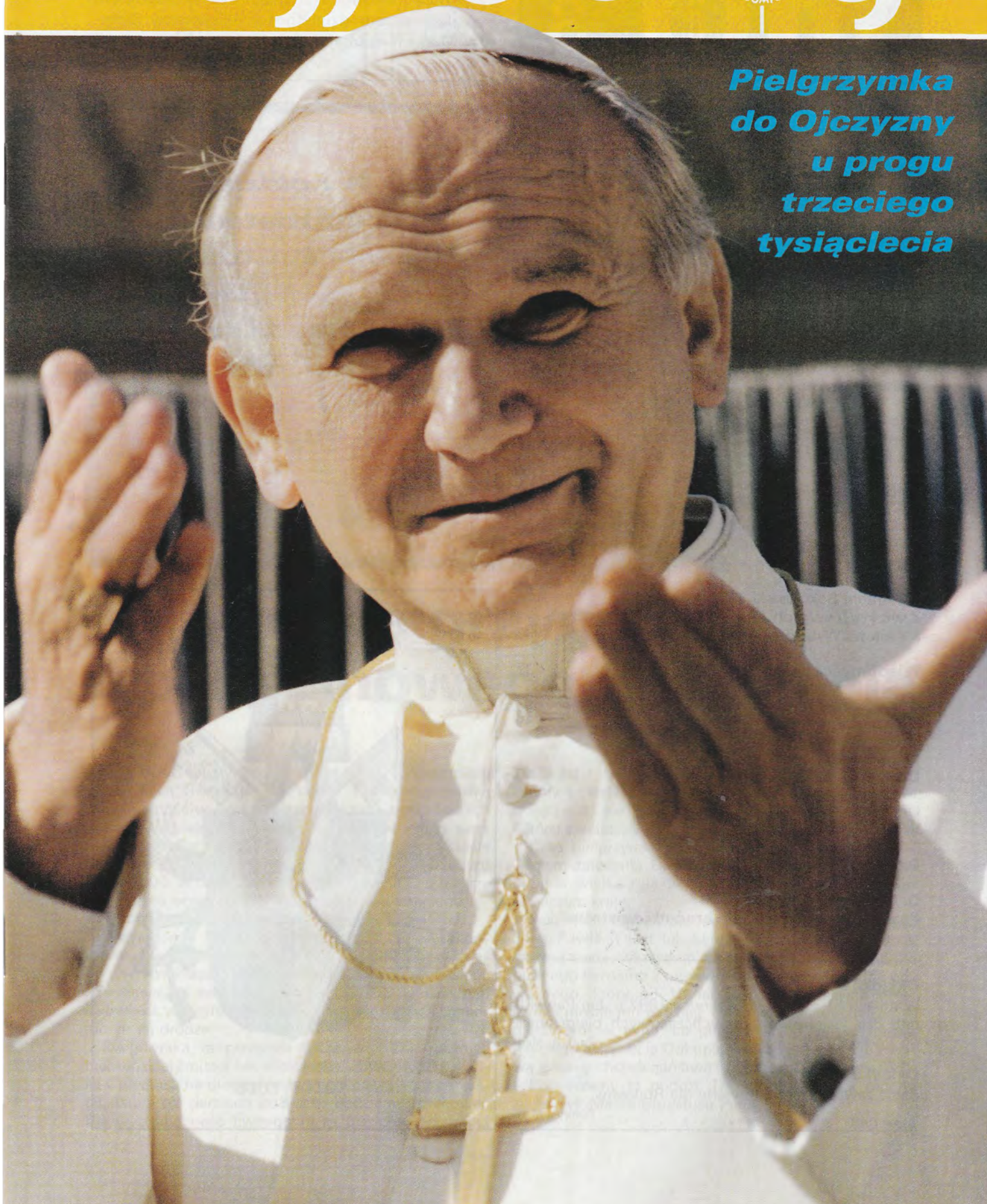


ISSN 0209-1348

misyjne drogi

OMI

*Pielgrzymka
do Ojczyzny
u progu
trzeciego
tysiąclecia*



Wacław Oszajca SJ Z czym do Ojca Świętego?	4
O. Andrzej Madej OMI Pasterz wszystkich	8
Helena Chłopocka Misja św. Wojciecha w Prusach	13
75 podróży apostołskich Jana Pawła II	16
O. James M. FitzPatrick OMI Wyzwanie św. Eugeniusza: Zakorzenieni w dwóch światach	19
Abp Juliusz Paetz Kongres Eucharystyczny — stacja (objawienie się) Kościoła Powszechnego	22
Listy misjonarzy	26
O. Krzysztof Trociński OMI Święto pełne radości. 50-lecie ewangelizacji Kamerunu Północnego	32
Ks. Antoni Sokołowski Z wizytą u swoich. Z pobytu ks. bpa K. Ryczana z Kielc na Wybrzeżu Kości Słoniowej	33
Wiadomości misyjne	35
O. Krzysztof Zielenda OMI Iż Gidarzy nie gęsi	39
Kinga Baszczuk Do dzieci całego świata	40
O. Dariusz Łysakowski CSsR Więści z Syberii	42
Papieskie Intencje Misyjne	44
O. Marek A. Rostkowski OMI Pragnął, by wszyscy byli braćmi i siostrami	46

Okladka I

W dniach 31 maja — 10 czerwca 1997 r. Jan Paweł II odbędzie najdłuższą z dotychczasowych pielgrzymek do Polski.
Foto: A. Mari.

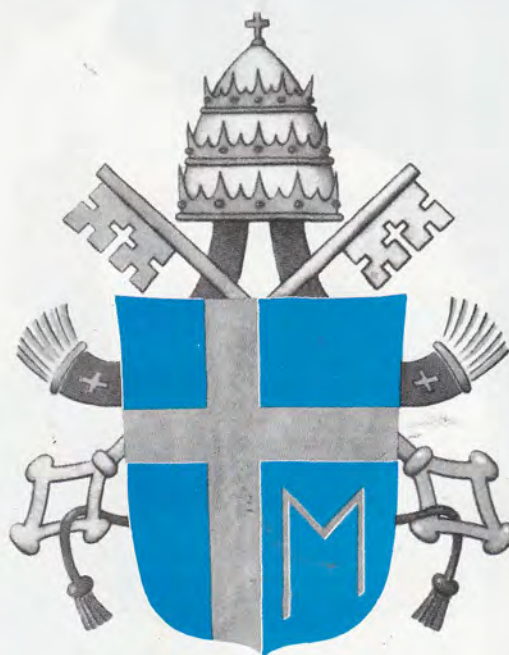
Okladka IV

Serce zawsze szeroko otwarte dla Rodaków.

Foto: A. Mari.

**W hołdzie
Ojcu Świętemu,
Janowi Pawłowi II,
nieustrudzonemu
misjonarzowi świata,
przed szóstą
pielgrzymką
do Ojczyzny**

misyjne drogi



TOTUS TUUS



W roku 2000 Ojciec Święty otworzył Bramę Jubileuszową w Bazylice św. Piotra.

Pielgrzymka u progu nowego tysiąclecia

Po raz szósty będziemy się cieszyć obecnością Ojca Świętego w Polsce. Pokładamy wielką ufność w Bogu, że tak jak każda z poprzednich podróży papieskich, również i ta będzie miała swój głęboki wymiar apostolski. Przypada bowiem w czasie bezpośrednich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, w roku Chrystusa Odkupiciela. Już za trzy lata Papież otworzy Jubileuszowe Drzwi trzeciego tysiąclecia.

Wizyta Jana Pawła II przypadnie w czasie zakończenia Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu, który odbędzie się pod hasłem: „Eucharystia i wolność”. To Eucharystia-miłość czyni człowieka wolnym. Ojciec Święty pragnie nas umocnić na tej drodze.

Pielgrzymka ta przypada także w 1000. rocznicę męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, odważnego świadka Chrystusa na drogach misyjnych początków chrześcijaństwa na ziemiach polskich. Będziemy dziękować Bogu za obecność Ewangelii i jej owoców od ponad

1000 lat i zarazem prosić o moc Ducha Świętego, byśmy potrafili odważnie zanieść Ewangelię w nowe tysiąclecie, nie tylko w naszej Ojczyźnie, ale aż po krańce świata.

Czas pielgrzymki papieskiej łączy się także z 600-leciem założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego, który odegrał wielką rolę w pogłębianiu życia duchowego w naszym kraju.

Jest wiele innych powodów, dla których ta podróż Jana Pawła II jest tak bardzo oczekiwana. A jednak może przede wszystkim czekamy na niego jako na bliskiego każdemu z nas świadka wiary, wiernego i odważnego, który od 19 lat przemierza misyjne drogi świata niosąc mu nadzieję i stanowczo stwierdzając — nieraz wbrew temu, co głosi świat — że „na progu trzeciego tysiąclecia Odkupienia Bóg przygotowuje nową wiosnę chrześcijaństwa” (*Redemptoris missio*, 86).

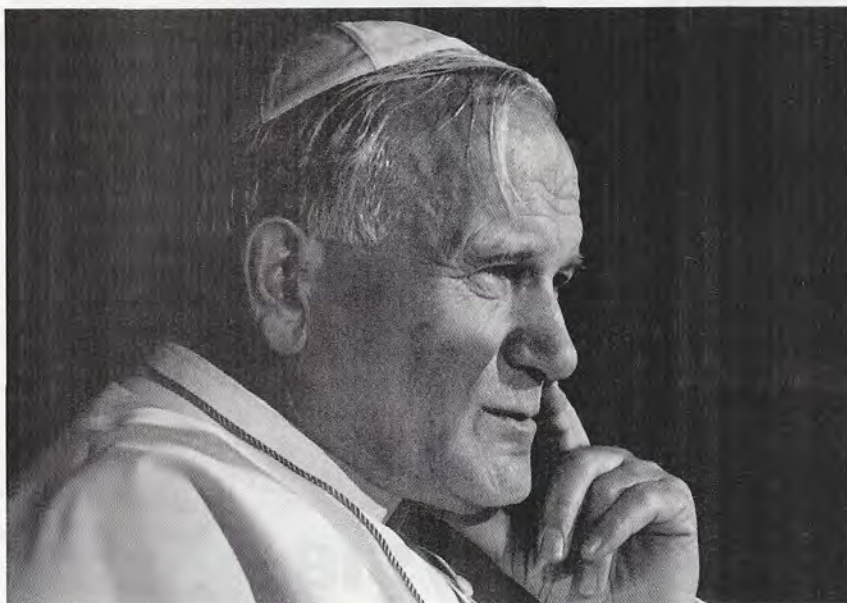
Powierzamy tę podróż Tej, której sam tak mocno zawierzył: Matce Chrystusa Pana.

Jan Paweł II przyjedzie do Polski, którą budował i nadal buduje w sobie właściwy sposób. Jako biskup Krakowa i jako biskup Rzymu, Papież. Wątkiem przewodnim jego posługi jest przecież troska o duszę każdego z nas. Owszem, Papież mówi o narodzie, o społeczeństwie, państwie, Kościele, ale zawsze z tym zastrzeżeniem — piękno i brzydota, sprawiedliwość i podłość tych wielkich światów rodzi się w człowieku. Droga Kościoła wiedzie przez człowieka — mówi Papież. Podczas jednego ze spotkań w Polsce, kiedy zebrani oklaskiwali prawie każde jego słowo, Papież prosił, abyśmy przestali

tychczas takie przełomy dokonywały się za cenę śmierci wielu ludzi. Owszem, nasza dzisiejsza wolność też jest okupiona krwią milionów ofiar. Jest bowiem ona — wolność, owocem krwawych zmagania, licząc najskromniej od 1944 r. Niemniej Okrągły Stół zaoszczędził nam przelew krwi, a pewnie i innym narodom, które „aksamitnie” przeżyły wiosnę czy jesień, dni dochodzenia do wolności. Upadające imperia, jak uczy historia, zwykle tuż przed skonanem potrafią jeszcze mocno ugodzić. Trzeba więc nam teraz, gdy Papież przyjedzie, tym uważniej słuchać tego, co powie. Zwłaszcza uważnie powinni posłuchać Ojca

Chciałoby się więc, żeby u nas było z tego powodu przynajmniej trochę więcej satysfakcji, jeśli nie radości. To smutne, że nie potrafimy się cieszyć nawet z tego, co jest owocem naszego trudu i Bożego błogosławieństwa. Byłoby dobrze, gdyby Ojciec Święty zastał nas bardziej radosnymi.

Jan Paweł II przyjedzie do Polski wciąż nie potrafiącej scalić się w jeden naród, w jedno społeczeństwo. Z jednej strony mamy tych, którzy cierpieli dla sprawiedliwości. Z drugiej tych, którzy jeszcze parę lat temu byli ich prześladowcami. Skrzywdzony i krzywdziciel w jednym stoją domu. Pozostaje więc pytanie, jak długo można tak stać naprzeciw siebie, czasami obok, ale przecież nie razem? Myślę więc, że tutaj znowu, mając np. na uwadze nawiązanie stosunków dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej z Libią, do nas chrześcijan należy pierwszy krok na drodze do pojednania. Znamy przecież moc pokuty. A więc dobrze byłoby, gdyby Papież przyjechał do



Z
czym

do Ojca Świętego?

klaskać, a zaczęli słuchać. Zacząć słuchać, to znaczy podjąć wysiłek, trud, pracę duchową, która przemienia wnętrze człowieka, czyli nawraca człowieka. Zmienia jego mentalność. Tej przemianie, temu nawróceniu Papież służy. Trudno przecenić wagę tej służby.

Przyjeżdża więc Ojciec Święty do kraju, w którym dokonał się cud. Tak bowiem widzę pokojowe przejście z jednego systemu politycznego do drugiego. Dwa wrogie obozy postanowiły zawrzeć kompromis. Nie było to łatwe, tym bardziej, że do-

Świętego ci, którym się wydaje, że dzisiaj bylibyśmy w lepszej kondycji moralno-politycznej, gdyby przełom dokonał się siłą. Krew tak przelana, według nich, dokonałaby oczyszczenia obydwu stron. Wiem, zwolenników takiego krwawego przejścia jest niewiele. Mówię o tym z innego powodu i o tym poniżej. W tym miejscu trzeba powiedzieć, że Ojciec Święty przyjedzie do kraju, który odniósł sukces. Znowu, rola Papieża w tym sukcesie jest nie do przecenienia. Przeszliśmy w sposób pokojowy z niewoli do wolności.

Kościółu, w którym jego bracia robią rachunek sumienia. Zarówno ze swego życia indywidualnego, jak i społecznego, gospodarczego i politycznego. Nasz Bóg jest przecież Bogiem, który wyprowadza z każdej niewoli. Nas też wyprowadził. Warto o tym pamiętać, bo przecież to Papież był dla nas tym, który mówił za nas, gdy nie mieliśmy takich możliwości. Robiąc swój rachunek sumienia trzeba też pomóc innym, a zwłaszcza naszym dotychczasowym wrogom. Politycznym również. Owszem, w polityce również,



Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelnicy.